

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie – Izba Karna
w składzie następującym:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w w dniu 26 września 2012 r.
sprawy **W. B. i K. F.**
skazanych z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i innych
z powodu kasacji wniesionych przez obrońcę skarżących
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 21 lipca 2011 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego
z dnia 6 kwietnia 2011 r.,

postanowił:

- 1) oddalić kasację obrońcy obydwu skarżących uznając je za oczywiście bezzasadne;**
- 2) obciążyć obydwu skarżących kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających z tym że W. B. obciążyć nieuiszczoną przez niego opłatą od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2011 r. Sąd Okręgowy uznał W. B. winnym dokonania występku z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i skazał go za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. na karę roku pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 40 zł.

Tym samym wyrokiem K. F. uznany został winnym dokonanego, w warunkach czynu ciągłego określonych w art. 12 k.k., występku z art. 286 § 1 k.k. za co na podstawie tegoż art. 286 § 1 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 20 zł.

Wyrok ten zaskarżył obrońca obydwu skazanych, podnosząc w apelacji zarzuty: obrazy przepisów prawa materialnego, to jest art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 12 k.k., obrazy przepisów postępowania, to jest art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 7 oraz art. 124 § 1 pkt 1 k.p.k., a także błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Wyrokiem z dnia 21 lipca 2011 r. Sąd Apelacyjny uznał tą apelację za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca obydwu skazanych.

W sporządzonej jednej skardze kasacyjnej zarzucił mu:

rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 440 k.p.k. i art. 452 § 2 k.p.k. polegające na nienależytym i powierzchownym rozpoznaniu treści zarzutów zawartych w apelacji

i wniósł o:

uchylenie zaskarżonego wyroku oraz uniewinnienie oskarżonych lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na te kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacje wniesione we wspólnej skardze na rzecz obydwu skazanych, są oczywiście bezzasadne.

Takim bowiem jest ten podniesiony przez obrońcę skazanych – jako jedyny – zarzut. Nie spełnia on – i to ewidentnie – wymogów skutecznego zarzutu kasacyjnego. Ocenę tą uzasadniają wielorakie względy.

Po pierwsze, w świetle treści art. 523 § 1 k.p.k. nie ulega wątpliwości, że podstawą kasacji, obok uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k., są tylko i wyłącznie „inne rażące naruszenia prawa, które mogły mieć istotny wpływ na treść

zaskarżonego wyroku”. Stąd też tylko „rażące” uchybienie przez sąd odwoławczy prawu, które mogło mieć, nie jakkolwiek, ale tylko „istotny” wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego, może stanowić skuteczny zarzut kasacji. Taka regulacja podstaw kasacji sprawia, że nie może jej stanowić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno podniesiony wprost, jak i pod pozorem (nazwanego mylnie ze względu na te wspomniane uregulowania ustawowe) zarzutu obrazy prawa procesowego, czy materialnego.

Tymczasem obrońca skazanych tak w kasacji uczynił. Wprawdzie zarzucił sądowi odwoławczemu obrazę wyżej wskazanych przepisów prawa procesowego, ale w istocie próbował w ten sposób zakwestionować poprawność poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Świadczy o tym przede wszystkim samo uzasadnienie kasacji. Obrońca próbował w nim bowiem wyłącznie wykazać błędność tych ustaleń faktycznych, które były podstawą przyjęcia sprawstwa skazanych przypisanych im czynów (por. k. 1475 i 1475 v). Nie wykazał przy tym żadnych argumentów, które świadczyłyby o tym, że rzeczywiście poczyniono je w I instancji w sposób sprzeczny z regułami wskazanymi w przepisie art. 7 k.p.k., jak to zarzucił w apelacji, (co by uprawniało stawianie tego rodzaju zarzutów sądowi odwoławczemu jako aprobowanemu tę ocenę i uznającemu bezzasadność kwestionującego ją zarzutu). Stąd też uznać należało, że – tak tylko sformułowany i uzasadniony – zarzut jest w kasacji wręcz niedopuszczalny.

Po drugie, niezależnie od powyższej oceny i dostrzeżonych (wspomnianych) intencji skarżącego zauważyć wypada, że żadną miarą nie można aprobować wyrażonego też przez niego przekonania o tym, że sąd odwoławczy „nienależycie i powierzchownie” rozpoznał wszystkie zawarte w apelacji zarzuty, i by w ten sposób „rażąco” uchybił wymogom art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Całkowitej niesłuszności tych twierdzeń dowodzi treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, oceniana w kontekście zarzutów apelacji oraz przytoczonych w niej na ich uzasadnienie argumentów. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku świadczy bowiem o tym, iż Sąd odwoławczy rzetelnie wszystkie zarzuty apelacji rozpoznał, i równocześnie wykazał okoliczności które zadecydowały o uznaniu przez niego ich nietrafności.

To, że ocena ta nie satysfakcjonuje skarżącego nie jest z pewnością wystarczające do uznania zasadności kasacji. Tym bardziej gdy się zważy na to, że w istocie obrońca skazanego nie odniósł się w niej do tych twierdzeń, które

przywołał Sąd odwoławczy uzasadniając swoje krytyczne dla apelacji stanowisko. Co więcej, skarżący zaprezentował przy tym argumentację która nie tylko wręcz powtarza stwierdzenia zawarte w apelacji, ale także nadal nie uwzględnia całokształtu ujawnionych w toku przewodu sądowego okoliczności, a przez to niekiedy wręcz razi dowolnością (zarzuty dotyczące oceny wartości zeznań G. H., oraz przydatności opinii biegłego J. R., czy też kwestionujące podstawy dowodowe uznanie sprawstwa W. B.);

Po trzecie, stosując li tylko wspomnianą metodę – w istocie – powielania zarzutów apelacji (a to pozwala przyjąć fakt niedostrzegania przez skarżącego też przytoczonych przez sąd odwoławczy jako uzasadnienie wyników dokonanej kontroli instancyjnej), nie zauważa też, iż mogłoby to być w ogóle skuteczne tylko wtedy, gdyby równocześnie wykazał on, że ten sąd zarzutów apelacji nie rozważył, bądź też uczynił to w sposób rażąco nierzetelny. Tymczasem – jak już wspomniano – Sąd odwoławczy do każdego z zarzutów apelacji odniósł się w sposób, który pozwala jasno określić przesłanki tych prezentowanych przez niego ocen. Wskazał bowiem przy tym konkretne dowody i ujawnione okoliczności, które tą ocenę uprawniały (poz. str. 4 – 8 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Nie dostrzeżenie przez skarżącego tej motywacji sprawia, że tylko z tego (samoistnie rozważonego) względu, podniesiony w kasacji zarzut nie tylko nie wykazuje „rażącej obrazy” przez sąd odwoławczy przytoczonych w jego podstawie prawnej przepisów prawa procesowego, ale nawet jakiegokolwiek naruszenia przez ten sąd tych norm;

Po czwarte, skarżący nie zauważył też i tego, że sąd odwoławczy – w związku z apelacją wywiedzioną na rzecz obydwu skazanych – dokonywał jedynie kontroli instancyjnej zaskarżonego nim wyroku i uznał całkowitą jego trafność. Tak oceniając i – w konsekwencji – czyniąc, w tym zaistniałym układzie procesowym nie mógł zatem w ogóle naruszyć (wskazanych w zarzucie kasacji) przepisów, to jest art. 440 k.p.k., czy art. 452 § 2 k.p.k. Znamienne jest, że sam skarżący w ogóle tego zarzutu – w zakresie obrazy tych przepisów – nie uzasadnił, ograniczając się tylko do jego sformułowania. To już samo w sobie świadczy o bezzasadności jego twierdzeń.

Nadto, skoro sąd odwoławczy nie ocenił tego by utrzymanie w mocy orzeczenia sądu pierwszej instancji „było rażąco niesprawiedliwe” (przeciwnie – uznał tegoż całkowitą zasadność) i brak jest jakichkolwiek względów do

podważania tego przekonania, to tym samym nie ma przesłanek do przyjęcia, że naruszył przepis art. 440 k.p.k. Tym bardziej w wspomnianej sytuacji w której autor kasacji nie wskazał w niej żadnych argumentów, które by ten przeciwny jego pogląd uzasadniały.

Również nie sposób dostrzec w czym – zdaniem skarżącego – miałyby się przejawiać naruszenie przez Sąd odwoławczy przepisu art. 452 § 2 k.p.k. Kasacja nie zawiera w tym względzie żadnego uzasadnienia. Nie sposób więc zatem merytorycznie odnieść się do tego zarzutu zaniechania skorzystania z przewidzianej tym przepisem możliwości uzupełnienia przewodu sądowego przez Sąd odwoławczy, bowiem nie wiadomo jaki dowód miałby ten Sąd - zdaniem skarżącego - przeprowadzić i na jaką okoliczność.

Wszystkie te powody zdecydowały o uznaniu oczywistej bezzasadności kasacji wywiedzionych na rzecz obydwu skazanych, co pozwoliło rozpoznać je w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. i art. 518 k.p.k. oraz art. 527 § 2 k.p.k.

Zważyć przy tym należy na to, iż wprawdzie W. B. był zwolniony od uiszczenia opłaty kasacyjnej, jako osoba pozbawiona wolności, jednakże wobec tego że wywiedzioną na jego rzecz kasację oddalono, stosownie do treści art. 527 § 2 k.p.k., należało zasądzić od niego tę opłatę. Brak było bowiem podstaw do uznania, że uiszczenie jej przez niego byłoby – w jego sytuacji rodzinnej i majątkowej – (por. dane osobo-poznawcze k. 188- 189) zbyt uciążliwe (art. 624 § 1 k.p.k.).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.